Nr. 294 Warszawa, Sobota dnia 9 (21) Grudnia 18 9 roku. Rok 7.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

i ANONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie: Miesięcz. kop. 35, Kwartal. rs. 1.05, Półrocz. „ 2.10, Rocznie „ 4.20

Na prowincyi i w Cesarstwie: Kwartal. rs. 1.80, Półrocz. „ 3.60, Rocznie „ 7.20

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Numer pojedyńczy kop. 3.

Wschód słońca o g. 8 m. 9.
Zachód słońca o g. 3 m. 47

Długość dnia g. 7 m. 38.
Ubyło dnia g. 9 m. 3.

Sobota 21 Grudnia

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**
Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcyi nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Dziennika Dla Wszystkich od 9-ej rano do 7-ej wiecz., w Niedziele i Święta od 10-ej r. do 1-ej po południu.

KALENDARZ,

	św.
Sobota	Tomasza Ap.
Niedziel.	Flawiana W.
Poniedz.	Wiktoryi P. M.
Wtorek	*Wigilia.*
Środa	Narodzenie Chr. Pana
Czwart.	Szczepana M.
Piątek	Jana Ap. i Ewang.

W d. 6 (18) grudnia, w dzień święta kubańskiego dywizyonu kozaków, dowodzący dywizyonem starszyna wojskowy Bułhakow, uszczęśliwiony został następnym telegramem od Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu:

„Warszawa. Dowodzącemu dywizyonem kubańskim.

„Serdecznie dziękuję Kubańcom za życzenia i winszuję święta dywizyonowego

„Mikołaj“.

Miłościwa ta depesza była odpowiedzią na telegram dywizyonu kubańskiego, osnowy następującej:

„Petersburg. Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewiczowi Następcy Tronu i Wielkiemu Księciu Mikołajowi Aleksandrowiczowi.

„Dywizyon kubański, święcąc dziś swoje święto dywizyonowe i wznosząc modły do Najwyższego za zdrowie i pomyślność swojego Najdostojniejszego Atamana, ma szczęście złożyć Waszej Cesarskiej Wysokości w dniu imienin najprzywiązańsze życzenia.

Dowodzący dywizyonem, starszyna wojskowy *Bułhakow*“.
(Warsz. Dniew.)

Lekceważenie Francyi.

W Niemczech od czasu do czasu jakiś pisarz bezimienny pod postacią „Listów starego dyplomaty do młodego przyjaciela“ ogłasza poglądy na stan Europy.

Obecnie ukazała się tegoż autora nowa broszura pod tytułem: „Auf des Reiches Hochwacht“, w której roztrząsa położenie Niemiec w stosunku do Rosyi i Francyi.

Według niego, Francya przez wojnę 1870 r. mniej ucierpiała we własnych interesach (bo bardzo dobrze obyć się może bez Alzacyi i Lotaryngii), daleko mniej, niż w swej dumie i swej „próżności narodowej“.

„W roku 1815, pobita została przez całą Europę, przeciw niej skoalizowaną, w r. 1870 pokonana została przez same Niemcy. Marzy więc o odwecie, lecz niepodobna jej działać. W istocie, skutkiem nadania sobie takiego rządu, jaki ma, Francya nie może prowadzić wojny. Czyby ta wojna wypadła szczęśliwie czy nieszczęśliwie, byłaby zawsze fatalną dla rzeczpospolitej, która w obu razach obalonaby została przez dyktaturę. W interesie rządu rzeczpospolitej jest obecnie pokój.

„Z drugiej strony Francya czuje, iż nie może liczyć na zwycięztwo, walcząc z Niemcami sama: szuka więc sprzymierzeńca i zdaje się jej, że go znalazła w Rosyi.

„Myli się jednak, Rosya trzyma się w postawie wyczekującej i bardzo słusznie. Z jednej strony rzeczywiście położenie wewnętrzne we Francyi jest zbyt niestałe, ażeby mogło do niej obudzić zaufanie.

„Jednocześnie zaś Rosya rozumie, że nie ma żadnego powodu nieprzyjaźnie działać przeciw Niemcom.

„Obadwa narody te nie są w niezgodzie ani pod względem interesów, ani pod względem uczuć.

„Francya więc pozostaje sama i bezsilna“.

Dzienniki francuzkie zainteresowały się tą broszurą i rozprawiają o niej, że jednak Francya odmalowana jest w niej czarno, więc okazują względem autora pewne lekceważenie.

Zbyteczne byłoby—powiadają, przywiązywać więcej wagi do tych elukubracyj, niż na jaką zasługują; pozostały one nawet ledwie dostrzeżone, zawsze jednak ciekawe jest widzieć niemca rozprawiającego o położeniu Francyi, nawet wtedy, gdy niemcowi temu brak powagi, a może kompetencyi.

Bądź co bądź słuszną się wydaje uwaga, że strata Alzacyi i Lotaryngii nie jest znów dla Francyi tak ciężkim *materyalnym* ciosem.

Ztąd jednak płynie drugi wniosek, niezbyt chyba pożądany dla Niemiec.

Skoro Francya nie poniosła przez pozbawienie jej Alzacyi i Lotaryngii zbyt ciężkiej straty, to nie przestaje ona być w takim razie o tyle silnym przeciwnikiem, jakiego Niemcy nie powinny tak lekceważyć, jak to czyni ów bezimienny autor w wyż wzmiankowanej broszurze.

Kronika polityczna.

Rumunia. W toku obrad nad adresem w senacie rumuńskim prezes Floresco zaznaczył, że jest członkiem partyi konserwatystów liberalnych i że zrzekłby się urzędu, gdyby większość uległa zmianie. Lahovary, minister spraw zagranicznych, zapewniał, iż pomimo zmian osobistych w ministeryum kierunek polityki rumuńskiej pozostanie ten sam, co dawniej. Między innemi rząd zamierza zająć się zaniedbaną w skutku przesilenia ministeryalnego sprawą przywrócenia dobrych stosunków handlowych pomiędzy Rumunią a Austryą.

Włochy. Z Massowy donosi „Agencya Stefani“, że wojsko króla Mene-

Niedoszły pojedynek

(Opowiadanie).

(Dokończenie.)

— Dobrze, panie Debray. Wyślę natychmiast bilecik do margrabiego de Duverlin z prośbą, aby mi asystował i ułożył się z panem o warunki.

— Jeżeli mogę panu usłużyć, to sam odniosę ten bilecik i pomówię z margrabią o miejscu, czasie i broni.

— Będę panu nieskończenie wdzięczny!

Edmund skreślił kilka słów na kartce papieru i wręczył ją Teofilowi, który się z nim bardzo grzecznie, ale zimno pożegnał.

Schodząc ze schodów, rzekł do siebie:

— Panie Teofilu! Nazwę cię pierwszym głupcem na świecie, jeżeli nie ukończysz zgodnie tej przeklętej sprawy. Zrozumiałeś? I jakby samemu sobie dając odpowiedź, skinął poważnie głową. Przedewszystkiem—mówił dalej do siebie — ani myślę przerywać margrabiemu śniadania. Potem sądzę, że najlepiej uczynię, gdy złożę pani de Treville moję wizytę.

Zawołał fiakra i kazał się zawieźć do barona d'Altennère, ojca pani de Treville, przy bulwarze Sewastopolskim.

Od kamerdynera dowiedział się, że pani w domu; kazał się więc zameldować.

Przyjęto go z największą uprzejmością.

— Witam, witam, panie Teofilu! Jak to pięknie z pańskiej strony, że przychodzisz! Tu straszliwe nudy!

— Pani — odrzekł Teofil, całując uprzejmie jej rękę — jestem szczęśliwy, że widzę panią tak łaskawą dla mnie jak dawniej.

Zajęto miejsca.

— Czy wolno mi zapytać o zdrowie pani? — rzekł Teofil.

Zofia westchnęła.

— Dziękuję panu.

— Mój Boże! niepokoisz mnie pani.

— Eh, nie mówmy o mnie... Jakże się panu powodzi?... Zawsze wesoły, zawsze szczęśliwy?

Teraz Teofil westchnął.

— Wszystko udanie. Nie jestem wcale w wesołem usposobieniu. Przeciwnie znajduję się w ogromnym kłopocie i zamierzałem właśnie prosić panią baronowę o radę i pociechę. Wszak można się widzieć z mamą pani?

— Mama wyjechała na spacer. Ale doprawdy pan mnie zadziwiasz... Co się panu stało?

Teofil powtórnie westchnął.

— Ach, pani, to sprawa sercowa.

— Panie Teofilu, pan masz sprawę sercową?... Ha, ha, ha! — zaśmiała się Zofia.

— Śmiejesz się pani?... A jednak...

Zofia jeszcze bardziej się śmiała.

— Przecież pan nie zamierzasz się żenić?...

Teofil przybrał smatną minę i odpowiedział:

— Jakto, nie poznaje pani tego?... Tak jest chcę się ożenić, ale nie mogę tego uczynić nie zasięgnąwszy poprzednio zdania mej doświadczonej i łaskawej przyjaciółki, pani baronowej.

Natura kobieca, lecz zarazem i serdeczne współczucie dla Teofila—obudziły się w Zofii.

Podała mu rękę, którą on do ust przycisnął.

— Panie Teofilu! — rzekła — wiesz dobrze, że jestem twoją przyjaciółką, jeżeli więc zwierzenie się ulgę panu przynieść może, to...

— Oh! pani jesteś aniołem!... Tak jest, zwierzę się pani, choćbym się miał znowu na śmiech wystawić. Od kilku miesięcy bywam u hrabiego de G. gdzie poznałem śliczną panienkę, którą pokochałem od pierwszego wejrzenia. Marya jest piękną, młodą, pełną zalet i cnót kobiecych, a jednak pomimo tego posiada jeden błąd... a raczej, ja posiadam jeden błąd.

— No?... zaciekawiasz mnie pan.

— Oto, mój majątek jest zamały.

— Żartujesz pan!... Uważają pana powszechnie za bogatego człowieka.

— Któż mnie za takiego uważa? Ludzie, którzy nie wiedzą co to znaczy prowadzić dom przyzwoity. Prawda, że posiadam 50 do 60,000 franków rocznego dochodu, ale mój Boże! co to znaczy?... Marya ma prześliczną figurę, ubiera się doskonale i jest przyzwyczajona kosztownie się stroić. Lubi zawsze mieć najmodniejsze, a tem samem najdroższe suknie i klejnoty.

— I pan jej to za złe uważasz?—rzekła żywo Zofia. — Na cóż więc natura dała kobiecie piękność, jeżeli nie po to, by ją w najlepszem świetle całemu światu okazywała?

— Podziwiam doprawdy zdrowy sąd pani... O, mój Boże! daleki jestem od czynienia Maryi wyrzutów; przeciwnie, jestem zachwycony jej gustem i przepychem. Ale właściwie dla tego małżeń-

ka pod wodzą Sejuma i Sebhata mocno obsadziło okolice Agame i Haramat, Mangassa i Ras Alula usiłowali za pośrednictwem duchowieństwa zawiązać układy o pokój, co się jednak nie powiodło. Znów jest spodziewana bitwa. Major Di Majo z oddziałem tubylców na włoskim żołdzie zajmuje okolicę Entisco i stał się tam wielce wpływowym. Mówią, że sam Menelik z licznem wojskiem nadciągnął do Edszu na północo-wschód od Magdali.

Włochy. Z powodu kolei żelaznej przez górę św. Gotarda wszczęła się żwawa dyskusya pomiędzy dziennikami włoskiemi a francuzkiemi. Większość prasy francuzkiej stara się udowodnić, iż kolej ta jest czysto strategiczną, wybudowaną wspólnemi siłami i subwencyonowaną przez Włochy i Niemcy, a to w celu ułatwienia wojskom włoskim przejścia z Włoch nad górny Ren w razie mogących nastąpić wypadków. Prasa włoska twierdzenia powyższe zbija, najgruntowniej zaś czyni to senator włoski Jacini, który powiada, iż kolej przez górę św. Gotarda w roku 1881-ym otwartą została, budowę jej atoli postanowiono już w roku 1866-ym, w którym to czasie nikt ani marzył o przymierzu włosko-niemieckiem, skierowanem przeciw Francyi. Sam Jacini, sprawując wówczas obowiązki ministra robót publicznych przedstawił parlamentowi włoskiemu projekty i plany budowy, minister zaś spraw zagranicznych Lamarmora, rozesłał noty do rządów: pruskiego, badeńskiego i szwajcarskiego, z prośbą o poparcie projektu. Powstał również zamiar zwrócenia się i do Francyi, aby i jej poparcie uzyskać, zanim to jednak urzędownie uczyniono, polecono ambasadorowi włoskiemu w Paryżu wybadać usposobienie sfer rządowych we Francyi. Na zapytanie ambasadora miał odpowiedzieć rząd francuzki, że uznaje korzyści, jakieby z kolei francuzkie departamenty wschodnie osiągnąć mogły, że wszakże kolei przez górę św. Gotarda subwencyonować ani czynnie popierać nie może ze względu na straty, jakie ponosić będą w razie istnienia kolei Marsylia i francuzkie koleje południowe. Budowa więc kolei nie miała na celu widoków wrogich dla Francyi, która w swoim czasie dobrze wiedziała, iż kolej rzeczona ma i mieć będzie znaczenie czysto handlowe i komunikacyjne. Zresztą prasa francuzka, bijąc bezpodstawnie na alarm, zapomina, iż Szwajcarya jest krajem neutralnym i neutralności swej bronić może. Gdyby zatem neutralność owa kiedykolwiek naruszoną została, wątpliwości nie ulega, iż Szwajcarya przyłączyłaby siły swe do państwa, przeciw któremu działałyby wojska obce, znajdujące się nieprawnie na jej terytoryum. Ostatnie zarządzenia wojskowe Szwajcaryi nie mają nic innego na celu, jak właśnie utrzymanie tej neutralności w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu; linia kolejowa św. Gotarda jest obecnie przez Szwajcaryę silnie fortyfikowaną, tak, iż bez woli rządu przewóz wojsk obcych byłby już dziś niemożliwym.

Argumenta powyższe—kończy Jacini—powinnyby wpłynąć na prasę francuzką, aby porzuciła system bezzasadnych alarmów, które tylko do naprężenia istniejących stosunków przyczyniać się mogą.

Szwajcarya. Obie izby prawodawcze Związku Szwajcarskiego uchwaliły jednomyślnie wydatek siedemnastu i pół milionów franków na przygotowanie nowej broni małokalibrowej i 3,038,000 fr. na obwarowanie góry Gotarda.

ZEBRANIE OGOLNE
Akcyonaryuszów D. Ż.
Warsz.-Wiedeńskiej.

Wczoraj po południu odbyło się ogólne nadzwyczajne zgromadzenie akcyonaryuszów Dr. żel. Warszawsko-Wiedeńskiej. Otworzył je prezes Rady Zarządzającej generał major Palicyn i oświadczył, że zgromadzenie ogólne jako zwołane w powtórnym terminie jest prawomocne ze względu na ilość obecnych osób i złożonych akcyj.

Według listy obecności przez panów podpisanej i przez p. inspektora rządowego sprawdzonej, na dzisiejsze posiedzenie przybyło 67-iu aksyonaryuszów, którzy przedstawiają kapitał akcyjny w sumie 3,139,900 rub. i mają prawo 768 głosów. Większość trzech czwartych głosów, jakiej § 26-ty ustawy wymaga do ważności uchwał zgromadzenia ogólnego stanowi 576 głosów, prostą zaś większość 385. Posiedzenie zatem nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego akcyonaryuszów Drogi żel. Warsz.-Wiedeńsk., jako odpowiadające przepisom ustawy, niniejszem otwieram i proszę panów przystąpić, w myśl § 31 ustawy, do wyboru przewodniczącego".

Następnie prezes r. zarz. wezwał obecnych do obioru przewodniczącego obradom. Ogólne zgromadzenie jednomyślnie przez aklamacyę powołało na przewodniczącego gen.-majora Palicyna. Przewodniczący zaprosił na asesorów pp. Edmunda Helfla i Karola Deikego, a na sekretarza zebrania p. Michała Józefowicza.

Sekretarz główny J. A. Święcicki przypomniał zgromadzenia ogólnemu w imieniu rady zarz., że na posiedzeniu akcyonaryuszów z d. 24-go maja r. b. wybrani zostali na członków rady zarz. pp. Karol Majewski i Eugeniusz Gołowin na rok jeden, i p. Konrad Luboradzki na lat 5. W miesiącu lipcu wybrani zrzekli się listownie swoich mandatów i w miejsce ich zaproszeni zostali w miejsce p. Majewskiego generał-major Palicyn na rok jeden, w miejsce p. Gołowina ks. Stefan Lubomirski na rok jeden i zamiast p. Luboradzkiego Feliks hr. Czacki na lat trzy. Zgodnie z art. 20 ym ustawy zatwierdzenie wyboru ich przychodzi na najbliższe ogólne zebranie akcyonaryuszów. Wybór nowych członków zgromadzenia zatwierdzono przez aklamacyę jednomyślnie.

Generał-major Palicyn odczytał wniosek rady zarządzającej, który potem dyrektor p. Karol Strasburger powtórzył w języku francuzkim, ażeby wybrać sposób dla zastąpienia zamierzonego układu z koleją iwangrodzką co do podziału transportu towarów, bezpośrednią umową z rządem. Objaśniamy, że układ z koleją iwangrodzką zalecony został przez ministeryum, dla usunięcia współzawodnictwa między temi kolejami.

Głos zabrał pierwszy p. Edward Leo, oświadczając, że w imieniu grupy akcyonaryuszów belgijskich występuje z wnioskiem, który odczytuje:

„Zważywszy, że zastosowanie rozdziału transportów pomiędzy drogami żelaznemi iwangrodzko-dąbrowską i warsz.-wiedeńską, byłoby połączone ze szkodą tej ostatniej, a wprowadzenie nowego żywiołu do rachunkowości i kontroli utrudniłoby prawidłowy bieg interesów drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej, podpisani stawiają wniosek, ażeby zebranie ogólne w zamian za powyżej wspomniany podział transportów upoważniło radę zarządzającą do zawarcia z rządem układu na lat trzy, mocą którego przewyżka zysków, pozostała po potrąceniu ustawą przepisanych rezerw normalnych na renowacyę, jak niemniej po odliczeniu po 6 rs. na każdą akcyę, ma być rozdzielana w równych częściach pomiędzy rząd i Towarzystwo drogi żel., a to począwszy od roku 1890. Ogólne zgromadzenie wyraża zarazem życzenie, ażeby oprócz powyższych prawidłowych potrąceń, żadne inne rezerwy zbyteczne czynione nie były.“

Akcyonaryusz z Berlina p. Jorislovsky, dowodził energicznie niemożebności, ażeby kolej iwangrodzka wytaczała konkurencyę wiedeńskiej.

Ostatecznie przyjęty został większością 693 głosów przeciw 61 wniosek, postawiony przez pana von Ypersele.

Wniosek ten brzmi następująco:

„Mając na względzie, iż rząd wyraził zamiar zastosowania do Towarzystwa dr. żel. w. w. prawa o taryfach i usunięciu współzawodnictwa pomiędzy drogami żelaznemi, zebrane w dniu dzisiejszym nadzwyczajne zgromadzenie ogólne postanawia — że w celu uniknięcia zastosowania wzmiankowanych środków, wypada zaprojektować rządowi zawarcie z Towarzystwem układu finansowego. Układ ten, mający obowiązywać od dnia 1 go stycznia 1890 r., będzie zawarty na warunkach bądź zapewnienia rządowi udziału w czystych zyskach Towarzystwa, bądź wypłacania pewnej stałej renty, albo wreszcie na jakichkolwiek innych warunkach. Przytem zgromadzenie wyraża stanowcze zdanie, ażeby w mającym być zawartym układzie przyznana była akcyonaryuszom co najmniej połowa czystego zysku, po dokonaniu wszystkich potrąceń wyszczególnionych w przedstawieniu rady i po wypłaceniu po 6 rs. na akcyę. W skutek tego zgromadzenie ogólne upełnomocnia radę z. do zawarcia z rządem wzmiankowanego układu, z warunkiem jednak, że przez ten układ ani umowa nadawcza, ani ustawa Towarzystwa nie ulegną zmianom, a tylko przez czas trwania układu wstrzymane będzie stosowanie odpowiednich paragrafów ustawy.“

Następnie przychodzi pod rozpoznanie wniosek co do podziału czystego dochodu za rok bieżący 1889:

---

stwo z nią wydaje mi się lekkomyślnym postępkiem. Wiem, że nie zdołam odmówić Maryi niczego, że nawet sam dopomogę jej skłonności i że będzie posiadała najpyszniejsze klejnoty, najdroższe koronki...

— Panie Teofilu, jesteś zachwycającym człowiekiem!

— O, pani zbyt łaskawa. Tak jest, wiem to wszystko, ale również dokładnie wiem i to, że arystokratyczne przywyknienia mojej przyszłej żony, pochłoną całkowicie mój dochód, że wkrótce będziemy zmuszeni naruszyć kapitał, i że po kilku latach go wydamy. A teraz zastanów się pani nad mojem nieszczęśliwem położeniem: jestem zmuszony odmówić spełnienia jakiej prośby mej Maryi i widzieć jak ona, królowa mody, nosi suknię, która już od tygodnia wyszła z mody!... O pani, nie przeżyłbym tego!

Zofia słuchała z natężoną uwagą.

— Widzisz pan rzeczy w zbyt ciemnych kolorach—rzekła.

— O, nie, pani, nie, nie! — odrzekł Teofil drżącym od wzruszenia głosem—mógłbym przytoczyć straszny przykład. Ale te smutne historye zepsują pani humor.

— O, proszę, opowiadaj pan. Nie uwierzysz pan, jak mnie ta spowiedź interesuje!

— A więc posłuchaj pani: Miałem przyjaciela, niejakiego pana de Baillé, człowieka ukształconego i niezmiernie bogatego. Niewierzyliśmy nigdy, że się kiedyś ożeni, gdyż utrzymywał, że nienawidzi kobiet. Mój Boże! nienawidzieć kobiety! Pewnego razu doniósł nam niespodzianie, że się żeni z piękną tancerką, panną Doudiner i wyjeżdża z nią do Londynu. Byliśmy przerażeni, ja szczególniej. „Mój drogi Baillé, rzekłem do niego, zginąłeś jeżeli to uczynisz; czy nie wiesz, że Doudiner zrujnowała najbogatszych ludzi w Paryżu, że jeden jej strój więcej kosztuje niż trzy posiadłości w Normandyi, że każda jej suknia koronkowa warta jest co najmniej dziesięć tysięcy franków, słowem, że jej zbytek nie zna żadnych granic!“ Baillé uśmiechnął się na moje przestrogi i odpowiedział: „Ona mnie kocha, a jestem dość bogatym, aby zaspokoić jej małe kaprysy.“ W kilka dni później opuścił Paryż wraz z swoją Doudiner. Wiedziałem, że idzie na pewną nędzę. Od tego czasu minęło dwa lata. Nic o nim nie słyszałem. Przed kilkoma dniami byłem za interesem u mojego notaryusza. Zmuszony czekać w przedpokoju, bo notaryusz był zajęty, przyglądałem się z nudów biednym pisarczykom, którzy za kilka nędznych franków cały boży dzień się męczą. Nagle w jednym z nich poznaję pana Baillé. Możesz pani sobie wyobrazić jakie wrażenie to na mnie zrobiło. Opowiedział mi później swoje wypadki; niestety! moja przepowiednia się ziściła. Doudiner cały jego kolosalny majątek zamieniła na klejnoty i koronki, a gdy już nic nie miał, uciekła z jakimś angielskim lordem.

— To okropne!—szepnęła Zofia:

— Ale zapytasz pani zapewne: jaki związek ma szaleństwo pana Baillé z mojem małżeństwem? Masz pani słuszność. Bluźnierstwem jest porównywać taką Doudiner z moją Maryą. Czyliż kobieta dobrze wychowana może być tak nikczemną, by zrujnować swego męża przez chęć błyszczenia? Czyż nie uczuje wstrętu być tylko kosztowną zabawką męża i nie powstrzyma się, gdy zobaczy, że jego honor i majątek są zagrożone? Czyliż nie przerazi się ona myślą, że on całując jej białe czoło, zapyta może siebie, ile za ten pocałunek *zapłacić* przyjdzie? Kobieta prawdziwa, kobieta w całem znaczeniu tego wyrazu, postara się być raczej pomocniczką i wierną towarzyszką swego męża, niż zabójczynią jego szczęścia, jego honoru, jego...

— Wstrzymaj się pan, wstrzymaj!—zawołała Zofia w gwałtownem wzruszeniu, wstając żywo i przyciskając rękę do serca.

— Przebacz pani—rzekł Teofil—nie sądziłem by ta historya mogła panią tak wzruszyć.

Ona przystąpiła ku niemu i drżącym zapytała głosem:

— Czy sądzisz pan naprawdę, że kobieta może zrujnować swego męża, przez skłonność do stroju?

— Pani! — odrzekł poważnie Teofil, kobieta z sercem i rozumem, nigdy! Ale między kobietami tuzinkowemi, takiemi, jakich tak zwany wielki świat wiele posiada, mało jest takich, któreby tego uczynić nie mogły. O pani, małżeństwo to niebezpieczna gra!

Zofia stała przez chwilę pogrążona w głębokiej zadumie, poczem oczy jej zapełniły się łzami i z piersi ciężkie westchnienie wybiegło.

Teofil widział te łzy, usłyszał westchnienie i szepnął do siebie:

— Wygrałem, wygrałem!

Potem wstał i rzekł:

„Projektowane zmiany § 36-go ustawy i uzupełnienie do art. 21-go umowy nadawczej, wchodzą w wykonanie z dniem 1-ym stycznia 1890 r. nowego stylu. Czysty zaś dochód dr. żel. warsz. wied. za rok 1889, będzie dzielony na zasadzie obecnie obowiązującej ustawy, stosownie do podziału czystego dochodu z drogi w ciągu ostatnich trzech lat; lecz jako dywidenda od akcyj, będzie można wypłacić nie więcej nad 9 rs. na akcyę nieumorzoną i sześć rubli na akcyę pożytkową; gdyby pozostała przewyżka z czystego dochodu, winna być obrócona na przedterminowe umorzenie akcyj, które będzie dokonane na mocy nowego planu amortyzacyi akcyj, jaki rząd zatwierdzi.“

Po przeprowadzeniu rozpraw p. Goldstücker postawił wniosek, który po dokonaniu w nim poprawek przez p. van Ypersecle, otrzymał następującą redakcyę:

„Zgromadzenie ogólne uchwala, że jeżeli nastąpi układ finansowy między rządem i Towarzystwem, w duchu dzisiejszej uchwały zgromadzenia, akcyonaryusze gotowi są poprzestać na 9-ciu rublach dywidendy od akcyi nieumorzonej i 6 ciu rublach od pożytkowej za rok 1889, z warunkiem, iż gdyby się okazała przewyżka dochodów, takowa będzie obrócona na nadzwyczajną amortyzacyę akcyj.“

Zarządzono głosowanie; obliczenie kartek wykazało, że za wnioskiem dano 628 głosów, a przeciw 69. Wniosek więc został przyjęty.

Obrady prowadzono w języku urzędowym, w polskim, francuzkim i niemieckim.

Posiedzenie zamknięte zostało o godzinie 5-ej po południu.

Z miasta i kraju.

—o—

* Dzienniki petersburskie donoszą, iż do ministeryum finansów wniesiono podanie o podwyższenie cła od owoców zagranicznych, z wyjątkiem cytryn i pomarańcz.

* Kurator okręgu naukowego warszawskiego, radca tajny Apuchtin, wyjechał wczoraj do gubernii Lubelskiej.

* Czynności w banku dyskontowym warszawskim, załatwiane będą do wtorku włącznie, do 12-ej w południe, i tak samo w kasie przemysłowców warszawskich.

* Na utrzymanie w roku przyszłym dwóch czółen ratunkowych z dwoma wioślarzami, Magistrat wyznaczył 400 rs. z funduszów kasy miejskiej.

* Tanie kuchnie podczas pierwszych dwóch świąt Bożego Narodzenia, obiadów wydawać nie będą; w trzecie święto zaś tylko na zamówienia.

* Doroczny bal na dochód szpitala dla dzieci odbędzie się w d. 5 lutego w sali ratuszowej.

* Według sprawozdań urzędowych, w r. z. we wszystkich instytucyach urzędowych sprzedano 148,667,205 marek pocztowych, kopert zaś stemplowych i kart korespondencyjnych za sumę 8,880,215 rs. 18 kop.

* Egzamina w szkołach niedzielno-rzemieślniczych odbędą się w nadchodzącą niedzielę w następujących szkołach: W szkole trzyklasowej na Nowolipkach, pod nr. 5; w dwuklasowej, przy ulicy Próżnej. Dalej w szkołach jednoklasowych o godz. 9-ej z rana: Na Podwalu, pod nr. 22; przy ul. Maryensztad, pod nr. 11; przy ul. Żelaznej, pod nr. 55; przy ul. Twardej, pod nr. 38, przy ul. S-to-Jerskiej, pod nr. 8; przy ul. Kościelnej, pod nr. 385, na Pradze; przy ul. Nowogrodzkiej, pod nr. 28; przy ul. Wilczej, pod nr 25; na ul. Nowoliyiu, pod nr. 28; przy ul. Hożej, pod nr. 51; przy ul. Ciepłej, pod nr. 26; przy ul. Żurawiej, pod nr 29 i przy ul. Leszno, pod nr. 80.

* Z teki nieboszczyka. Od rodziny ś. p. Władysława Szaneckiego, dowiadujemy się, że utalentowany artysta w pośmiertnej swej tece pozostawił sporo prac, bądź gotowych zupełnie bądź nie wykończonych jeszcze.

Kilka rysunków nabyła redakcya „Tygodnika Illustrowanego,“ niektóre humorystyczne posiadł p: Władysław Buchner, redaktor „Muchy“.

* Na osady rolne. Pragnących nieść pomoc opuszczonej i zaniedbanej dziatwie i wesprzeć Instytucyę Studzieniecką informujemy, że w d. 23 i 24 b. m. t. j. w poniedziałek i wtorek, w składzie szkła, kryształów, porcelany i fajansu p. Józefa Petrycha (róg Rymarskiej i Senatorskiej Nr. 2-gi dom hr. Przezdzieckiej), zająć się raczy sprzedażą wyrobów zakładu Studzienieckiego pani hr. Walewska Wincentowa w towarzystwie zaproszonych pań i że p. Petrych zaofiarował 10 prc. na korzyść osad rolnych, od otrzymanego, w tych dniach dochodu ze sprzedaży swoich wyrobów.

* Zgon. W Radomiu, zmarł onegdaj po krótkiej chorobie ś. p. *Stanisław Przyborowski*, autor kilku broszur i nawet przed paru laty współpracownik wielu pism warszawskich. Zwłoki nieboszczyka dziś o 3 po południu znajdą wieczny przytułek na cmentarzu parafialnym radomskim.

* Nowy transport wyrobów studzienieckich, znanych z wykończenia i taniości, nadszedł do składu głównego maszyn p. Z. Ostrowskiego (róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej). W składzie rzeczonym za ceny stałe, przez zarząd Towarzystwa osad rolnych oznaczone nabywać można: bryczki, wozy, koła, krzesła dębowe wyplatane rzeźbione, ramy do luster i obrazów, kredensy, szafy, szafki, stoły kuchenne, taborety, stołeczki, foteliki, pudełka, kręgle do gry, umywalniki, solniczki, wałki, ubijaki, deseczki do krajania, wieszadełka drewniane i żelazne, łóżka żelazne, łopatki, pogrzebacze i cęgi kuchenne, wanienki, balje, kubły dębowe i sosnowe, buty, kamaszki dziecinne, sandały i t. p. W ostatnim transporcie przybyły także tanie pantofle sukienne, których produkcyę rozpoczęto w Studzieńcu.

* Bogata kolekcya wykopalisk małoruskich, owoc dwudziesto letniej pracy profesora D. Samokwasowa, przedstawiona na wystawie starożytności w dwóch wielkich kioskach i trzech dużych witrynach, ma być zabraną przez właściciela w dniu 24 b. m. t. j. w przyszły wtorek do Petersburga. Kolekcya ta będzie przez prof. Samokwasowa przedstawioną Najjaśniejszemu Panu, a następnie oddaną na wystawę archeologiczną w Moskwie, kto więc nie widział tych pouczających zbiorów, których opisy szczegółowe znajdują się w katalogu wystawy, niechaj spieszy przez ostatnie trzy dni egzystencyi na wystawę.

Po ich usunięciu okazy te zastąpione będą wykopaliskami jaskiniowemi, krajowemi z epoki łupkowo krzemiennej po ś. p. Janie Zawiszy pozostałemi, oraz częścią zbiorów prof. Józefa Przyborowskiego, na których jako po za katalogiem przyjętych wypisane będą odpowiednie objaśnienia.

Zimna dziś rano o 7-ej stopni 2; wczoraj w południe zimna stopni 0.

Zamach samobójczy. Nocy wczorajszej Wilhelm Radke, stelmach, w mieszkaniu swem na Szmulowiźnie otruł się kwasem siarczanym.

Dzięki energicznemu ratunkowi, Radke został ocalony.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był obłęd umysłowy.

Pożar. Wczoraj o godz. 10-ej min. 20 wieczorem, zaalarmowano wszystkie oddziały straży wiadomością o pożarze, do którego też niezwłocznie wyruszyły cztery oddziały straży w kierunku Łazienek.

Ogień szerzył się w zabudowaniach 1-go szwadronu lejb-gwardyi pułku ułańskiego w Agrikoli dolnej.

Płomienie objęły w okamgnieniu budynek drewniany, mieszczący w sobie zapasy słomy i siana prasowanego.

W pierwszej chwili nie było mowy, o ocaleniu budynku, zajęto się więc umiejscowieniem pożaru i zabezpieczeniem koszar murowanych.

Ostatecznie spłonął doszczętnie, dzięki szybkiemu ratunkowi, tylko budynek drewniany.

Straże pracowały przeszło godzinę.

Akcyą ratunkową kierował pułkownik Curikow.

— W dniu wczorajszym w mieszkaniu Szulmana na Pradze, od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się ściana drewniana oraz sufit.

Ogień ugasili mieszkańcy bez wzywania straży.

Za rogatkami Wolskiemi w dość znacznej odległości ukazała się łuna.

Jak sprawdzono, spaliły się dwa stogi siana.

* Z pod Dokszyc, gub. Mińska. (*List Dziennika Dla Wszystkich.*“)

Muszę też choć słów parę przesłać „Dziennikowi“ o sławetnem mieście naszem Dokszycach.

Mieścina to nędzna i brudna, zabudowana 500 drewnianemi chatami — pośrodku których nie brukowany okólnik nosi pompatyczną nazwę rynku miejskiego. Na ulicach są ślady bruku a raczej kup i kupek kamieni nawożonych dla zasypywania jezior i bagien tworzących się przy najmniejszej odwilży. Ludność przeważnie żydowska trudni się jak zwykle szacherką i drobnym handlem, sklepy a raczej kramiki, są ubożuchne—nic uczciwego, nawet z codziennych potrzeb życia dostać w nich nie można.

Rzemiosła spoczywają także w ręku żydów partaczy. Są między nimi krawcy, szewcy, kuśnierze, cieśle, stolarze, kowale, bednarze, czapnicy a wszyscy wyrabiają swoje rękodzieła jak to mówią „sobotnim sztychem na niedzielny targ.“

Targi czyli jarmarki odbywają się co wtorek. Jest tu jeden zajazd pani Ajzikowej, w którym podróżny oprócz herbaty i to nie w każdym czasie, starych sardynek i śledzi z beczki nic a nic nie dostanie, To też inteligencya przybywająca na odpusty lub kiermasze wybiera się zawsze z domu z furażem.

Zabawne zdarzenie opowiadał mi w Dokszycach jeden naoczny a całkiem wiarogodny świadek, które też powtarzam jako charakteryzujące ospałość i lenistwo chłopka tutejszego.

Wjeżdża oto do Dokszyc wyrostek pewien i choć śniegu wcale nie ma, wjeżdża na saniach, jednocześnie zaś wyjeżdża z miasta inny wyrostek, który zoczywszy jadącego po grudzie saniami zapytuje:

— A co ty brat na saniach jedziesz?

— Moja gadanina wzruszyła panią więcej niż to warto, i... żegnam.

— Nie odchodź pan jeszcze.. chcę pana prosić o... przysługę.

— Jestem zawsze na rozkazy pani' lecz teraz proszę, racz mnie pani uwolnić.—Spojrzał na zegarek.—Sprawa honorowa mnie wzywa.

— Tylko kwadransik.

— Na honor, pomimo najszczerszych chęci nie mogę. Dwóch moich przyjaciół pojedynkują się ze sobą; jestem sekundantem jednego z nich i muszę się stawić na czas oznaczony. Ale wkrótce wrócę do pani; najdalej za godzinę już wszystko będzie skończone. Obadwaj doskonale strzelają — dodał jakby do siebie—tak Edmund jak i Alfons.

Ale Zofia usłyszała—a tego właśnie pragnął.

— Co pan mówisz? — zawołała w śmiertelnej trwodze. — Edmund i Alfons... chcą się pojedynkować... przezemnie!...

Zakryła twarz rękami i łkając padła na fotel.

— Pani na Boga! uspokój się pani.

— Pan nie odejdziesz! — zawołała w rozpaczy, chwyciwszy konwulsyjnie rękę Teofila.—On chce się dać zabić dla mnie... O! jestem nikczemną istotą!... Panie! zaklinam cię na kolanach, ocal go!...

Chciała w istocie upaść na kolana, lecz Teofil powstrzymał ją i rzekł:

— Uspokój się pani, jeszcze nic nie stracone, może się da wszystko naprawić.

— Masz pan słuszność — odrzekła. Pójdź pan, pojadę z tobą .. Będę go błagała o przebaczenie, powiem mu, że byłam złą, niegodną... że... ale pójdźże pan prędzej!... Mój Boże! może już za późno!...

Szybko zarzuciła szal na ramiona.

— Zaklinam pana, spieszmy!

Teofil podał jej ramię i wyszedł z nią z domu.

Na ulicy wsiedli do czekającego fiakra.

— Ulica Rivoli nr. 9.

* * *

Edmund był właśnie zajęty pisaniem testamentu, gdy nagle drzwi się otworzyły i weszła... ona.

— Zofio!

— Edmundzie, przychodzę błagać o przebaczenie!

Upadła mu do nóg.

On podniósł ją łagodnie i ucałował ją ze łzami w oczach.

— Zofio, dziękuję ci żeś przyszła. Teraz jestem prawdziwie szczęśliwy.

— Edmundzie! mój drogi Edmundzie! szepnęła Zofia — czy naprawdę możesz mi przebaczyć?... Postąpiłam nierozsądnie, występnie i o mało nie stałam się twoją zabójczynią!...

— Cicho, nie mów już o tem. Teraz będziesz moim aniołem opiekuńczym; nieprawdaż Zofio?

— O Edmundzie! przysięgam na naszą miłość, że od tej chwili będę dla ciebie tem, czem dotąd nie byłam—wierną towarzyszką życia.

Koniec.

Zapytany przystanął, szedł z siedzenia i z podziwem zaczął się przypatrywać swemu ekwipażowi, a przekonawszy się, że naprawdę na wozie przyjechał—podrapał się w głowę i rzekł:

— Ja nie wiedział, że na saniach.

— Miodosytnia. Przed trzema laty p. Mieszkowski syn tutejszego przemysłowca i kupca, założył na Nowym Świecie w domu własnym miodosytnię bodaj pierwszą na szerszą skalę w Warszawie.

Wyrabiane miody dotychczas nie posiadały wcale wsobie miodu lecz różne domieszki nadające kolor i smak miodom, które chrzczono jak komu było dogodniej.

Miodosytnia wyrabia wszelkie gatunki z prawdziwego miodu, a fermentacya odbywa się po kilka miesięcy.

Sprzedaż dotychczas odbywała się detalicznie, w skutek jednak znacznych zapotrzebowań z Cesarstwa, zaczęto już wysyłać i większe partye do Rosyi, dowodem czego świeże zamówienie na 2,000 rubli.

Miody [illegible]racyjne cieszą się największą konsumcyą, gdyż wiele osób stale odwiedza miodosytnię, by leczyć się na miejscu.

Z rożnych stron.

Influenza. Według prywatnych doniesień z Wiednia, zapaść tam miało na influenzę między innemi trzech polskich posłów. W Berlinie dotknięty jest tą słabością Virchow, oraz cały prawie personel opery nadwornej; w Monachium pojawiła się influenza w koszarach. Wiedeńscy profesorowie Nothnagel i Kahler mieli wykłady, poświęcone objaśnieniu genezy choroby. Jest to, zdaniem tych powag febra, reumatyczno - kataralna nerwowa. Jeżeli nawet występuje epidemicznie, nie jest zakaźną, ale piorunowo ogarnia. Miazmy, bakterye i mikroorganizmy przenoszą zarazek. Zwierzęta domowe ulegają także chorobie. Symptomatami są: osłabienie, gorąco, brak apetytu, pragnienie, przyspieszenie pulsu i oddechu, dyarya, ból głowy, dreszcze i kaszel grypowy. Odosobnienie chorego jest pożądane. Środki przeciwgorączkowe. Najdłuższe trwanie ośm dni.

Zdaniem berlińskiej powagi medycznej, dr. Hirscha, influenza ze stanowiska patologii jest kataralną afekcyą, zwłaszcza błony śluzowej w narządach oddechowych, różni się atoli od kataru oskrzeli płucnych w ten sposób, że powoduje w wysokim stopniu nerwowe symptomata i to równocześnie, jak n. p. ból i zawrót głowy, które nie stoją w żadnym stosunku do afekcyi lokalnej i są tak gwałtowne, że nawet silni i zdrowi ludzie nie są w stanie im się oprzeć, lecz muszą pozostać jakiś czas w łóżku. Podczas takiej epidemii w r 1854 widział dr. Hirsch żołnierzy, cierpiących skutkiem silnej afekcyi nerwowej tak dotkliwie, jakby to były młode dziewczęta. Rzadziej już występuje takie zadrażnienie błony w żołądku i kiszkach. Choroba ta przemija zresztą po kilku dniach bez gorączki.

Zatwardziały przestępca. Przed sądem w Berlinie stanął w tych dniach niejaki Marcin Zedel, cieśla z zawodu, oskarżony o kradzież z włamaniem. Gdy go ujęto, wypierał się przez długi czas zarzucanego mu przestępstwa, starając się udowodnić swoje *alibi*. Kiedy się to nie powiodło, oniemiał nagle i na wszelkie zapytania, dawał tylko na migi do zrozumienia, iż stracił mowę. Nie wierzono mu jednak i dręczono go dalej pytaniami. Wówczas do niemoty, przyłączyła się także i głuchota. Nie pomogły żadne przedstawienia, Zedel był... głuchoniemym. Nakoniec w czasie śledztwa odszukano kryjówkę, w której Zedel schował skradzione przedmioty. Kiedy mu je okazano, stracił i rozum. Począł nie poznawać sędziego, dozorców; uśmiechać się głupkowato, kłaniać się przed pustemi krzesłami, a do tego wszystkiego był jeszcze ciągle głuchoniemym. W tym stanie zasiadł na ławie oskarżonych. Dwie godziny trwała rozprawa, Zedel jednak ani na chwilę nie wypadł z przybranej roli. Fizyk sądowy, dr. Mistenzweig, zaręczył uroczyście, iż Zedel jest zdrowym zupełnie i wszystko to bardzo zręcznie udaje, a sąd skazał przebiegłego złoczyńcę na 3 lata więzienia. Skazanego musiano przemocą wyprowadzić z sali, bo i wówczas nie wiedział niby, co się z nim dzieje. Fakt takiego uporu zaliczają prawnicy berlińscy do rzadszych wypadków.

Z prasy ruskiej.

* W Gazecie Petersburskiej czytamy: W tureckim organie urzędowym „Tarik“ pojawił się w tych dniach ciekawy artykuł, poświęcony stosunkom Rosyi do trójprzymierza i zakończony oświadczeniem, iż w razie wojny europejskiej Turcya potrafiłaby utrzymać neutralność.

W Wiedniu i Peszcie artykuł ów bardzo się nie podobał, „Pester Lloyd“ więc sili się przekonać Turcyę, że co do możności utrzymania neutralności oddaje się złudzeniom, mogącym mieć dla niej najfatalniejsze następstwa. Według organu pana Tiszy, Turcya nie powinna spuszczać z uwagi, że przedmiotem wojny mogą być jedynie posiadłości bardzo żywo interesujące państwo Ottomańskie.

* „Nowosti“ piszą: Po wycieczce cesarza niemieckiego do Konstantynopola prasa niemiecka z daleko większym szacunkiem odzywa się o Turcyi, niemniej jednak otrzymuje ona od prasy niemieckiej, w zupełności zasłużone upomnienia. Z powodu np. uniewinnienia Mussa beja „Gazeta Kolońska“ mówi:

„Dla Rosyi ten wyrok uniewinniający jest zwycięztwem moralnem. Że więc p. Nelidow cieszył się z takiego obrotu procesu sądowego, jest rzeczą, zupełnie naturalną. Skoro ludność prowincyj ormiańskich Turcyi, złożona przeważnie z chrześcian, przekona się, iż sądy tureckie nie dadzą jej odpowiedniej obrony, nawet i w takich, najbardziej rażących wypadkach, jak obecnie, tedy niewątpliwem jest, że w odpowiedniej chwili ludność ta przypomni to sobie i stanie po stronie Rosyi. Wobec ożywionych stosunków pomiędzy Niemcami i Turcyą fakt ten powinien wywołać w Niemczech obawy, jako świadectwo o niskim poziomie cywilizacyjnym Turcyi. W rzeczywistości bowiem najprawdziwszą miarą cywilizacyjnego rozwoju kraju, jest sposób wykonywania w nim sądów, z poczucia sprawiedliwości. Jeżeli w Anglii obudzi się agitacya, dążąca do poruszenia kwestyi ormiańskiej, i jeżeli Rosya we własnym interesie poprze tę agitacyę, to kto wie, czy Niemcy będę w stanie z powodzeniem w tym razie wywrzeć swój, kolosalny zwykle wpływ, i być może, iż wtrącać się w to nawet nie zechcą. Godzi się wszakże mieć nadzieję, że błędy owe zrównoważone będą przez mądrość i sprawiedliwość sułtana Abdul-Hamida i więcej się już nie powtórzą.“

NADESŁANE.

TELEGRAMMY „DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH.“

Petersburg 20 grudnia. Tel. Ag. Pół. „Nowoje Wremia“ donosi, że w tych dniach w zarządzie kolei skarbowych odbywały się narady w przedmiocie uregulowania taryf towarowych bezpośrednich komunikacyj moskiewsko-kaukazkiej i warszawsko kaukazkiej, wskutek konkurencyi okręgów rękodzielniczych moskiewskiego i polskiego. Z liczby zgromadzonych przedstawicieli kolei, przedstawiciele kierunku Warszawa — Carycyn przyznawali, że istniejące taryfy są dostatecznie uregulowane, przedstawiciele zaś linij Warszawa—Odesa uznawali za rzecz pożądaną rewizyę taryf w celu postawienia obydwóch okręgów w jednakowych warunkach. Koleje, należące do kierunku Moskwa, Sewastopol, Rostow, popierały postulaty okręgu moskiewskiego, których celem jest wyjednanie zupełnego zamknięcia dostępu wyrobom fabryk polskich na Kaukaz i do kraju Zakaukazkiego. Przedstawiciele pierwszych dwóch linij zwracali uwagę na niesprawiedliwość zamknięcia Kaukazu i kraju Zakaukazkiego dla wyrobów fabrycznych zachodniej Rosyi. Dalej wszyscy przedstawiciele kolei wypowiedzieli zdanie, że do sprawiedliwego rozwiązania kwestyi w całej jej rozciągłości, zarząd kolei skarbowych nie posiada dotąd dostatecznego materyału i że część owego materyału mogą dostarczyć chyba tylko komitety giełdowe, albo, co jeszcze lepsza, sami fabrykanci obydwóch okręgów, których koniecznie przed rozstrzygnięciem kwestyi wysłuchać należy. Na argumenta te zgodził się także przedstawiciel ministeryum finansów.

Petersburg 21 grudnia. (Tel Ag. Pół.) Podana przez „Moskowskija Wiedomosti“ pogłoska o zmianach, mających zajść w składzie osobistym wyższych urzędników ministeryum komunikacyj, jest pozbawiona podstawy.

W stanie zdrowia d ra Botkina nastąpiło polepszenie.

Baku 21 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Dziś o 2-ej po południu, w składzie artylleryjskim przy czynności wydobywania prochu z granatów, jeden granat wypadł z ręki zajętego tem artylerzysty i pękł. Skutkiem tego powstał pożar, który trwał przeszło trzy godziny; pożar zniszczył skład z rakietami, granatami, oraz około 100,000 nabojów karabinowych. Z 12 u żołnierzy, 4-ch zostało poparzonych i odesłanych do szpitala, 4-ch nie odnaleziono, reszta ocalała.

Kijów 20 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Komisya specyalna, złożona z reprezentantów miasta, rządu gubernialnego i oddziału Towarzystwa technicznego, jednomyślnie przyjęła projekt kanalizacyi Kijowa.

Odesa 20 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Krzyżowiec floty ochotniczej „Moskwa“ odpłynął do Batumu z 1,700 nowozaciężnymi, przeznaczonymi do wojsk konsystujących na Kaukazie i w kraju Zakaspijskim.

Mitawa 20 grudnia. (Tel. Ag. Pół.). W mieście i sąsiednich powiatach, szerzy się ogromnie influenza.

Mamy odwilż i deszcze.

Białogród 20 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Poseł serbski w Konstantynopolu Novaković, obwiniony w broszurze „Bomba“ o branie łapówek od Bontoux, odrzucił przedawnienie i prosi skupczynę o oddanie siebie pod sąd.

Madryt 20 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Zdrowie młodego króla stale się polepsza.

Londyn 20-go grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Podług „Timesa“, poseł perski przy dworze angielskim, skutkiem nieporozumienia w wielkim wezyrem, będzie odwołany. Stanowisko jego ma objąć teraźniejszy konsul generalny perski w Tyflisie.

Redaktorka i wydawczyni

Ludwika Hauke.

Zarząd Towarzyszenia Spożywczego „Merkury“

podaje do wiadomości, że na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, sklepy Stowarzyszenia zaopatrzone zostały w wyborowe gatunki mąki do ciast, masło litewskie świeże, towary kolonialne, mieszane bakalje.

W sklepach przy ulicy Nowy Świat, Elektoralnej, Marszałkowskiej, Kruczej i Nowo-Senatorskiej Wina Krymskie począwszy od kop. 30 za butelkę, oraz w czterech ostatnich piwo Kioka.

W sklepach przy ulicy Marszałkowskiej róg Złotej i Nowo-Senatorskiej, oprócz Win Krymskich. Wino Bordeaux Czerwone i Białe oraz Koniaki oryginalne sprowadzane przez zarząd z Francyi.

Wódki, Araki i Likiery „Sznajdra“. Wina Węgierskie Stępkowskiego. Do wszystkich sklepów dostarczane są codziennie świeże **Drożdże**.

W wielkim wyborze

ZEGARKI

fabryk Brandta, J. Calame Roberta, Mermod frères, Perete fils, i i. p. Oraz niklowe remontoiry szwajcarskie po rs 9, bardzo dobrze idące, poleca

PIOTR SMALEC
MAZOWIECKA 2. 2595

Magazyn Obuwia
Męzkiego i Damskiego
T. PODUSZYŃSKIEGO
w Warszawie,
ul. Marszałkowska 114. róg Złotej.

Poleca wybór obuwia gotowego męzkiego i damskiego po cenach umiarkowanych, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye, które wykonywa wszystko dokładnie. Kupującym w większej ilości odstępuje się odpowiedni rabat. 2408

!!!Bardzo Tanio!!!

Zegarki słynnej fabr. **Roberta Brandta w Genewie,** poleca w wielkim wyborze z gwarancyą dwuletnią **zegarmistrz JAN LAUTERBACH** Marszałkowska 143, wprost Hotelu Francuzkiego.
Przyjmują się zegarki używane.
Wejście do sklepu z bramy.
2418

W magazynie A. Kaczkowskiej
róg Marszałkowskiej i Placu Zielonego

Wyprzedaż

Resztek wysortowanych materyałów wełnianych **niżej ceny kosztu** zarazem tania sprzedaż **kołder,** Fartuszków, Szlafroków, Bielizny damskiej i męzkiej. Tamże przyjmuje się kołnierzyki i franki do prania **po cenach bardzo** przystępnych.

Wyprzedaż
2652

Wina Węgierskie

Francuzkie, Krymskie i Kachetyńskie,
Bakalje świeże,
Wódki, Likiery, Rumy, Cognaki,
MIODY STARE.
2556 poleca
Handel Win i Towarów Kolonialnych
Józefa Purwin
Nr. 18. Miodowa Nr. 18.

ŚWIT

Kalendarz Czerwińskiego na rok **1890.** Skład główny w Drukarni F. Czerwińskiego. Zielna Nr. 17. Cena kop. 15. 2627

HERBATĘ

wyborową poleca Skład

J. Z. Ratyńskiego

w **Warszawie** Jerozolimska 84 — w **Kaliszu** sklep własny Maryańska dom Rozena — **w Wilnie** u T. Odyńca Wielka dom Pietraszkiewicza.
Handlującym Rabat.
2526



Ulica Marszałkowska Nr. 120 nowy.
FABRYKA I MAGAZYN
Samowarów
F. SOKOŁOWA

przyjmuje wszelkie reperacye i rondle do bielenia, posiada wielki wybór nowych, przyjmuje w zamian stare.
18

W MIODOSYTNI
St. J. Ignatowicza,
przy ulicy Chmielnej Nr. 35

od dnia 7 Listopada rozpoczęła się **sprzedaż wyborowych, niespirytusowych miodów „Pana Zagłoby“.**
Cena butelki od 40 kop. do 2 rubli.
Biorącym za Rs. 10 odstępuje się 20%. 2260

PIERNIKI NA CHOINKĘ.

POLSKA
Fabryka Pierników
Adama Popławskiego

Egzystuje od 1879 roku wprost **Szpitala.** Ul. Elektoralna.
Poleca swoje wyroby uznanej dobroci. Pp. kupującym za **Rubla** dodaje się za 15 kop., a pp. kupcom i handlującym odstępuje się rabat. 2484

w 40 gatunk. b. ozdobne.

Oszczędność i dogodność.
Pierwszy w Warszawie
Zakład reperacyjny

Przerabia, odświeża, reperuje, czyści, pierze i farbuje wszelką odzież męzką. Fasonuje i odświeża kapelusze filcowe męzkie. Gotowa odzież męzka nowa i używana oraz przyjmuje się obstalunki w zakresie krawiectwa, krój wyborny. **Marszałkowska 143,** róg Hotelu Francuzkiego, naprzeciwko Hotelu Francuzkiego.
14 **JAN.**

WINA KRYMSKIE, KAUKAZKIE, RUSS. SZAMPAŃSKIE,



HERMAN STEIN & C°
ul. Długa Nr. 46,
ul. Marszałkowska Nr. 146.
2361

ZŁOTO I SREBRO

Kupuję, zamieniam i płacę najlepiej Tanio, biżuterya nowa i używana. **Obrączki,** zamówienia i reperacye. **52 Nowy-Świat,** w mieszkaniu, I piętro, gdzie fotografia.
888-262 **Henryk Juwiler, jubiler.**

Pierwsza
Warszawska



Parowa Fabryka MUSZTARDY Arthur & Co.



ulica Leszno № 4.
2410

PAROWA FABRYKA Wód Mineralnych, OWOCOWYCH i wszelkich Napoi Gazowych APTEKARZA J. Tarłowskiego w domu własnym HOŻA 19 (róg Kruczej). 2208

E. PURYTZ
136 Marszałkowska 136

Magazyn Kapeluszy, Czapek cywilnych i wojskowych wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych.

E. PURYTZ
136 Marszałkowska 136.
2445

L. KUBE
Fabryka Karmelków
i
Wyrobów Cukierniczych

Poleca na nadchodzące Święta: Cukry na choinkę funt od 60 kop. — Karmelki w różnych gatunkach funt kop. 80.
Pierniki prawdziwe Toruńskie znanej firmy **A. Bohl.**
Biorącym za **Rubla** dodaje się **15 kop. towarem.**
№ 13 Elektoralna
2601

Zakład Cukierniczy ROMANA
Nowy Świat Nr. 4,
poleca na nadchodzące Święta wielki wybór cukrów na choinki oraz strucle z masą migdałową, orzechową, piaskową, z fruktami i makiem. Funt od 25 do 90 kop.
2529—46G

GŁÓWNY SKŁAD
Zwierzyny i Ryb
Próżna Nr. 2, róg Marszałkowskiej

Otrzymałem świeże Jarząbki Cietrzewie, Kapłony, Pulardy Rostowskie, Kuropatwy białe, Jesiotr świeży.
Drugi Skład przy ulicy Nowy Świat, róg Alei Jerozolimskiej.
2257 **Winogradow.**

Najtańsze przytem najpraktyczniejsze
Podarunki
na
GWIAZDKĘ
dostać można wyłącznie
W SKŁADZIE FABRYCZNYM
Krakowskie Przedmieście № 62 nowy
w gmachu Dobroczynności.

Na suknię (10 łokci wełny) podwójnej szerokości za rs. 2 kop. 50.
Na suknię (10 łokci wełny) podwójnej szerokości za rs. 2 kop. 75.
Na suknię (10 łokci wełny) podwójnej szerokości za rs. 3.
Na suknię (8 łokci kortu wełnianego) 2½ łokcia szerokiego za rs. 4.
Na spodnie 2 łokcie kortu zimowego, angielskie rysunki za rs. 2 k: 50.
Garnitur stołowy adamaszkowy na 6 osób składający się z obrusa dużego i 6 serwet za rs. 2 kop. 35.
Obrus duży adamaszkowy na 6 osób za rs. 1 kop. 25.
Sześć serwet stołowych adamaszkowych dużych za rs. 1 kop. 10.
Sześć serwetek deserowych białych lub kolorowych za kop. 60.
Sześć ręczników adamaszkowych dużych białych za rs. 1 kop. 20.
1 webka na koszule 31½ łokcia rs. 4 kop. 25.
12 chustek do nosa dużych białych kop. 90.
Kołdra watowa satynowa na świeżej wacie rs. 3 kop. 50.
Kołdra wełniana, sławucka zwana puszysta, za rs. 2 kop, 50.
Barchan drukowany. najmodniejsze desenie kop. 17 łokieć.
Chustki wełniane ciepłe duże rs. 2 kop. 50.
Korty zimowe, prześliczne desenie, 2½ łokcia szerokości rs 1 kop. 25.
Koszule damskie strojne po 90 kop.
6 chustek kolorowych płóciennych za rs. 1 kop. 20
Kaftaniki hygieniczne po 80 kop.
Kaftaniki z wełny sosnowej po po rs. 1 kop. 25.
Kaftaniki fil de cos po 70 kop.
2499

Bazar Szkolny
Wł. Holewińskiego i S-ki
Krakowskie Przedmieście nr. 18,
wprost św. Krzyża.

Poleca: Ubrania uczniowskie z wybornego materyału.
Czapki, paski, tornistry, baszłyki.
Materyały piśmienne i rysunkowe.
Torby w pudełkach i książeczki do malowania.
Książki gwiazdkowe począwszy od najtańszych po cenach katalogowych
Zabawki pedagogiczne i gry towarzyskie
Kolędy w ozdobnych pudełkach od rs 1.20.
2624

KASZEL

Zapalenie oskrzeli, Katary piersi, Osłabienie piersiowe. Astmę, usuwają szybko i z pewnym skutkiem **Drażejki W. Russyana** są przyjemnego smaku i stanowią niezawodny środek leczący radykalnie wszelkie **słabości organów oddechowych.** dwanaście granulek (drobnych kuleczek), dzieciom zaś 4—6, użytych z rana i wieczorem, wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Wyłaczna hurtowa i detaliczna sprzedaż Drażejek od kaszlu w Laboratoryum aptekarza **W. Russyana, ul. Senatorska Nr. 10.** Cena pudełka kop. 60, z przesyłką na prowincyę nie mniej 3-ch pudełek Rs. 2.
Adres: **Russyan, Warszawa,** ul. Senatorska Nr. 10, obok Hersego.

Specyalny Skład Win
KRYMSKICH I KAUKAZKICH
POD FIRMĄ
A. Sarkisjanc
69. Nowy Świat 69.

Poleca wyborowe gatunki **Win czerwonych i białych** w cenie od **35 kopiejek** do **2 rs. za butelkę.** 2494

NA GWIAZDKĘ
poleca MAGAZYN
G. Radke i A. Żelisławski
Miodowa Nr. 1
WIELKI WYBÓR BIŻUTERYI
Srebrnej, Złotej i Brylantowej

po cenach bardzo przystępnych.

2653 A. ŻELISŁAWSKI.

Nowy-Świat Nr. 62.

Skład Win, Towarów Kolonialnych i Delikatesów
J. BURCHARD & Comp.
Nowy-Świat Nr. 62, w Warszawie.

Poleca na nadchodzące Święta: **Wina węgierskie** naturalne, odstałe, jak również **Francuzkie** białe i czerwone, **Reńskie, Hiszpańskie, Miody Kasztelańskie, Coguaki, Rumy, Porter Angielski, Ryski i krajowy. Towary kolonialne** w wyborowych gatunkach.

Wyborowe **Bakalje i Pierniki świeże.** 2628-57G

CENY MOŻLIWIE NIZKIE.

Nowy-Świat Nr. 62.

A. KUŁAKOWSKI.

Marszałkowska Nr. 131.

A. KUŁAKOWSKI
HURTOWY i DETALICZNY Skład Win, Likierów, Koniaków kuracyjnych i Porteru
POLECA

na nadchodzące Święta, znane ze swej dobroci czyste naturalne wina: **Węgierskie, Francuzkie, Reńskie i Hiszpańskie,** po cenach hurtowych.

Po zwinięciu sklepu frontowego, sprzedaż hurtowa i detaliczna odbywa się w kantorze mieszczącym się w podwórzu w tymże samym domu ulica **Marszałkowska 131.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2618

Telefonu Nr. 252.

T. DUSZYŃSKI.
7. Graniczna 7.
Główny Skład **Fajansu znanego ze swej trwałości** z fabryki

W-go ę FREUDENREICHA w KOLE.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Poleca w wielkim wyborze wyroby **KRAJOWE i ZAGRANICZNE, szklane, porcelanowe i fajansowe.**

2657

!! Na Gwiazdkę !!
POŚCIEL i BIELIZNA

		rs	k.
Meble żelazne:			
Łóżka żelazne duże	od	3	—
„ „ małe	od	2	50
Kolebki żelazne	od	3	50
Umywalnie żelazne	od	1	30
Materace:			
Materace	od	3	—
„ z waldharu	od	5	—
Sienniki pikowane	od	3	50
„ próżne w pasy, długie i szer.	od	1	15
Pościel:			
Poduszki gotowe	od	2	50
Kołdry watowe, tyftyk., wata najlep.	od	3	50
„ „ półwełniane . .	od	4	—
„ z atłasu wełn. najlepszego	od	8	50
„ z atłasu jedwab. prześliczne	od	13	—
„ letnie, pikowe w różn. kolor,	od	2	25

		rs	k.
Kołdry bajowe sławuckie	od	2	25
„ wełniane	od	7	—
Bielizna gotowa:			
Koszule męzkie dzienne	od	—	90
„ „ nocne	od	—	65
Kalesony męzkie eleg. odrobione	od	—	69
Kołnierze, Mankiety i Gorsy gumowe prawdziwe amerykanskie, b. tanio.			
Prześcieradła pod kołdry na guziki	od	1	65
„ na materace bez szwu 3½ dług. i 2½ szer.	od	—	80
Wyksatyna na prześcieradła dla chorych, łokieć	od	1	20
Wsypki gotowe . . .	od	—	50
Ręczniki gotowe zwyczajne . . .	od	—	22½
Ręczniki adamaszkowe, gotowe .	od	—	35
Tuzin chustek do nosa białych .	od	—	85
Skarpetki niciane b. mocne, para	od	—	20
Dywaniki wojłokowe . .	od	1	20

Oraz Kołnierzyki, Mankiety płócienne, Krawaty, Kaftaniki, Chustki jedwabne i półjedwabne, Kalesony trykotowe w wielkim wyborze i bardzo tanio.

UWAGA. Kilkakrotnie doświadczyłem, że Szanowna Publiczność, kupując podobne towary w sąsiednich sklepach z moim, nie zwraca uwagi na firmę i w razie niezadowolnienia wnosi pretensyę do mnie. Mam przeto zaszczyt zawiadomić, że wszystkie towary ze sklepu mego są opatrzone moją firmą i w razie niezadowolnienia zwrócę pieniądze w przeciągu 24-ch godzin bez pretensyi. 2555

L. Apfelbaum
Królewska Nr. 39

w domu dawniej zarządu telegraficznego wprost Giełdy 2-gi dom od Marszałkowskiej.

2-e Cukiernie
J. ZAWISTOWSKI
Marszałkowska róg Alei Jerozolimskich i Marszałkowska róg Złotej.

Prowadząc przez lat ośm cukiernie moje, zdołałem sobie zjednać uznanie dobrocią moich wyrobów, tuszę sobie, że i nadal względami Sz. Klijenteli szczycić się będę.

Na nadchodzące święta polecam wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące, wykonane pod osobistym moim kierunkiem w najlepszym gatunku po możliwie nizkich cenach.

Z SZACUNKIEM
J. ZAWISTOWSKI.

2685

Wyprzedaż Kapeluszy
Damskich i Dziecinnych wysortowanych
w formach nowych małouszkodzonych i z poprzedniego sezonu w stanie dobrym

Kapelusze filcowe bez ubrania od kop. 15

„ „ z ubraniem od rs. 1

Pióra, Kwiaty i ozdoby.

w magazynie E. Loth ul. Krak.-Przedm. 17.
2551

Restauracya Krakowska
nowo-otworzona
przy rogu Placu Saskiego Nr. 5 i Królewskiej Nr. 6.

Poczynając od godziny 10-ej rano wydaje **na ŚNIADANIA:** w Niedziele **Flaki garnuszkowe**, w Poniedziałki **Bigos ze zwierzyny**, we Wtorki **Kołduny litewskie**, w Środy **Kiełbasę z kapustą**, we Czwartki **Flaki garnuszkowe**, w Piątki **Szczupak faszerowany i pierożki z sera**, w Soboty **Pekelflejsz z grochem i kapustą faszerowaną.** Oprócz tego **wiele innych potraw**, a zdrowo, smacznie i czysto przyrządzonych.

Obiady urozmaicone po kop. 30, a **kolacye** à la carte, z wielkim wyborem potraw, sporządzanych przez pierwszorzędnych kuchmistrzów, ze świeżej prowizyi, na czystem maśle.

Wszelkie napoje firm renomowanych, oraz NAPÓJ PRZECIW INFLUENZYI. 2622-56G

Sardynki świeże od 25 kop. puszka.
Bakalje po 25 i 35 kop. funt
polecają Handle
W. Czerskiego i S-ki.
Nowy Świat 56, róg Ordynackiej i Marszałkowska Nr. 146. 2616

Piwnice od frontu.

25 Podwal 25.

Winiarnia Bessarabska
Józefa Łożyńskiego

Poleca wyborowe, czyste i dobrze odstałe Wina Bessarabskie z własnych Winnic, po cenach bardzo umiarkowanych. **Sprzedaż na garnce i butelki** oraz na miejscu na lampki, poczynając od kop. 5 lampka. 2480—27G

25 Podwal 25.

Piwnice od frontu.

CENTRALNY SKŁAD WIN
Producentów Zakaukazkich
2451
W WARSZAWIE
1. Bielańska 1.

poleca wielki wybór **Win naturalnych** z najlepszych **winnic Zakaukazkich.**

Wina białe, czerwone i szampańskie.

Wina na butelki od **30** kop. z ustępstwem 10%, 15% i 20%.

Na Gwiazdkę.

Nr. 5 Nowy Swiat Nr. 5,

naprzeciwko straży ogniowej 8-ej części

TANI SKLEP
pod firmą MARCELLI

Korzystna sposobność nabycia tanio garderoby mezkiej starannie wykończonej **w wielkim wyborze** po niepraktykowanie nizkich cenach, jak przekonywa niżej zamieszczony cennik:

Kamizelki	od rs.	1 kop.	75
Spodnie	" "	3 "	75
Marynarki kortowe . .	" "	8 "	50
Marynarki jesienne na flaneli	" "	12 "	—
Marynarki letnie . . .	" "	3 "	—
Szlafroki . . .	" "	10 "	—
Żakiety kortowe . . .	" "	10 "	—
Surduty wizytowe . . .	" "	16 "	50
Palta watowe . . .	" "	18 "	50
Palta jesienne . . .	" "	16 "	—
Sak palta	" "	12 "	—
Burki sławuckie . . .	" "	18 "	—
Meksykanki angielskie . .	" "	18 "	—

czyli cały garnitur marynarkowy od rs. 14 kop. 50.

A również przyjmuję obstalunki tak z własnych jako i powierzonych materyałów, których przygotowałem na nadchodzący sezon w wielkim wyborze od cen najniższych do najwyższych, które wykończam z wszelką akuratnością, licząc, że Szanowni łaskawi Panowie raczą zaszczycić mnie swemi względami.

Specyalność w kroju podług najświeższej mody.

TANI SKLEP
pod firmą **MARCELLI**

2446 Z szacunkiem **R. Dziebowicz.**

Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff".

Na korku winien być stempel M. Zouraboff.



SKŁADY
WIN
M. I. ZURABOWA,
z własnych Winnic.

Hurtowe i detaliczne: w Warszawie, Senatorska 25/27
" " **w Wilnie, Wielka ulica.**
Hurtowe:—w Charkowie, w czasie Jarmarku Kreszczeńskiego,
" **w Niżnem,** w czasie Jarmarku — Napit. Linja.

W składach Warszawskim i Wileńskim znajdują się: Wszelkie Wina i napoje zagraniczne, **Dońskie, Szampańskie,** Wódki ruskie i Nalewki. 2264

Na korku winien być stempel M. Zouraboff.

Na korku powinien być stempel „M. Zouraboff".

FABRYKA
Wyrobów Blacharskich i Galanteryi, oraz Krycia Dachów
i ORNAMENTÓW
F. TARNOWSKI
NOWY ŚWIAT Nr. 21
w WARSZAWIE.

Poleca: Naczynia kuchenne, Wyżymaczki, Lampy stołowe i ścienne wszelkich systemów.

Podejmuje się tak w mieście jak i na prowincyi **Krycia, Malowania i Reperacyi Dachów** po możliwie nizkich cenach, z gwarancyą kilkoletnią, oraz podejmuje się **Krycia Kościołów i Wież** i t. p. robót. 2361

PRAKTYCZNE PODARKI
na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku
poleca NOWO-OTWORZONA FILIA
MOSKIEWSKIEGO MAGAZYNU
NOWO-MIODOWA Nr. 2.

Płótna Jarosławskie, na bieliznę, w pół i całych sztukach, od najniższych do najwyższych cen.

Płótno na prześcieradła na arszyny w pół i całych sztukach, od zwykłej szerokości do najszerszych oraz prześcieradła odpasowane.

Obrusy różnej wielkości białe, kolorowe i kanwowe, a także na arszyny różnej szerokości.

Bielizna stołowa jako to: garnitury na 6, 12, 18, 24, 36 osób i większe białe i kolorowe, **Serwetki** desserowe i stołowe białe, kolorowe oraz kanwowe.

Ręczniki odpasowane białe, kolorowe ze szlakami i kanwowe oraz na arszyny w rozmaitych gatunkach i cenach.

Perkale, Szyrtyngi Madapolamy, Kanifas, Brilantiny, Piki, Victorie, Nansuki, Dymki, Croisée, na arszyny w pół i całych sztukach.

Barchany gładkie, w prążki i pikowe, oraz **Dymki** ażurowe w kwiatki, w paski etc.

Drelichy na rolety i materace w rozmaitych kolorach i szerokościach.

Chustki do nosa płócienne, dziecinne średnie, damskie i mezkie do największych rozmiarów, białe, z kolorowemi szlakami, w najnowszych deseniach. **Prawdziwe batystowe** z ażurowemi szlakami białe i kolorowe w najnowszych deseniach, **półbatystowe** z ażurowemi szlakami białe i kolorowe.

Kołdry pikowe białe, kolorowe i ażurowe.

Kapy na łóżka w rozmaitych gatunkach.

Kołdry watowe wełniane, adamaszkowe, atłasowe, jedwabne z monogramami lub bez w rozmaitych kolorach i gatunkach.

Chustki wełniane bajowe: **Pledy** w rozmaitych kolorach i gatunkach

Kaftaniki i Kalesony trykotowe wełniane, białe i kolorowe, oraz systemu profesora Egera a także bawełniane fildekosowe i jedwabne.

Spódnice, Kalesony barchanowe i flanelowe.

Pończochy damskie i dziecinne, oraz **Skarpetki** wełniane, bawełniane, fil d'écosse, fil de perse i jedwabne.

Wielki Wybór Bielizny

gotowej damskiej i mezkiej oraz **Kołnierzyków i Mankietów,** których krój i robota wykonywa się pod kierunkiem specyalistów.

Firma uważa za zbyteczne drobnostkowe wymienianie cen, ponieważ towar powyższy sprzedaje odpowiednio do gatunków poczynając od cen najniższych.

Cenniki na żądanie.

CENY FABRYCZNE.

2587



Maszyny do Szycia
Maszyny do Pończoch

wszelkich systemów



Maszyny do Szycia
Kapeluszy słomkowych

Wielki skład części maszynowych wszelkich systemów.

Małe maszynki doszycia **na Gwiazdkę** po rs. 7.

JULJAN BERG,

2481-29G **MAZOWIECKA 16**
wprost Tow. Kredytowego Ziemsk.

TANIO!!!

75 kopiejek tuzin szklanek gładko szlifowanych, 50 kopiejek tuzin spodków porcelanowych, jak również tenże skład urządził **wyprzedaż** wysortowanych towarów **po cenach bardzo nizkich**, wyprzedaż trwać będzie do Świąt.

SKŁAD SZKŁA I PORCELANY

Ludwika Frindt

ulica Przejazd Nr. 1, vis à vis Długiej. 2569

Wydawca: **Piotr Noskowski.** Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11. Redaktor: **Henryk Perzyński.**

Дозволено Цензурою Варшава 9 Декабря 1889 года